CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 223 (8451) | Wtorek, dnia 28 września 1926 r. | Rok XXXIV.

Przesilenie gabinetu.

WARSZAWA, 27. „Monitor Polski" z datą sobotnią zamieścił pismo prezydenta Mościckiego do prof. dr. Kazimierza Bartla, prezesa rady ministrów o zwolnieniu z urzędu wraz z całym gabinetem i poruczeniu dalszego kierownictwa sprawami państwa aż do chwili powołania nowego rządu. Jednocześnie zamieszczono pisma do poszczególnych ministrów, zawiadamiające o takimże zwolnieniu i poruczeniu dalszego kierownictwa resortami.

Pozatem w dniu sobotnim sprawa likwidacji przasilenia nie posunęła się naprzód.

W sobotę późnym wieczorem o godz. 11.30 premjer p. Bartel w towarzystwie ministra rolnictwa p. Raczyńskiego, szefa gabinetu prezydjum rady ministrów p. Grzybowskiego, szefa gabinetu min. spraw wojskowych ppłk. Beka i por. Zaćwilichowskiego, udał się do Druskienik na konferencję z ministrem spraw wojskowych Marszałkiem Piłsudskim.

Wobec tego należy się spodziewać, że najwcześniej w poniedziałek, po powrocie premjera i po odbyciu przezeń narady z prezydentem Mościckim, zapadną pewne decyzje dla zlikwidowania wywołanego przez piątkowe głosowanie sejmu przesilenia.

Wbrew pogłoskom i najróżnorodniejszym wersjom, które krążyły po pismach, Marszałek Piłsudski nie opuścił Druskienik, i nie zamierza przerwać swego urlopu, a ponieważ znaczenie jego i rola w rządzie i ogólnej sytuacji politycznej nie ulega żadnej wątpliwości, łatwo się przeto domyśleć, że wszystko, co kursuje i drukuje się w Warszawie o sposobach załatwienia przesilenia, jest po większej części płodem bujnej fantazji. Marszałek Piłsudski przebywa przez cały czas w Druskienikach i dotychczas nie komunikował się z nikim.

Tryumfalny powrót kpt. Orlińskiego do Warszawy.

WARSZAWA, 27. Dn. 25 b. m. o godz. 14 m. 15 na lotnisku mokotowskiem wylądował kapitan Orliński, przelatując w rekordowym czasie 6 godzin 15 min. dystans Moskwa—Warszawa i kończąc w ten sposób ostetni etap swego wspaniałego raidu Warszawa—Tokio—Warsza.

WARSZAWA, 27. Niedługo po wylądowaniu kapitana Orlińskiego na lotnisko mokotowskie przybył Prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel, który w uznaniu wybitnych zasług kpt. Orlińskiego i sierżanta Kubiaka na polu lotnictwa oraz znakomitej propagandy Polski zagranicą, dekorował kpt. Orlińskiego złotym krzyżem zasługi, zaś sierżanta Kubiaka srebrnym krzyżem zasługi.

MOSKWA, 27. W piątek dn. 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz. Awiochim wydał ku uczczeniu lotników polskich kpt. Orlińskiego i sierż. Kubiaka bankiet w hotelu Savoy. O godz. 11-ej wieczorem w lokalu attaché wojskowego odbył się raut przy udziale kilkudziesięciu osób, przedstawicieli lotnictwa, NKID (Ludowy Komisarjat Spraw Zagr.) i attachés wojskowych japońskich.

Katastrofa w kopalni.

PARYŻ, 27. (Radio). W Inwood (st. Michigan) skała przygniotła w kopalni 35 górników, którzy stracili życie.

Orkan w Brazylji.

PARYŻ, 27. (Radio). W prowincji San-Paulo, w południowej Brazylji straszny orkan zburzył doszczętnie miasto Itaube. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 200 zabitych.

Mrozy i śniegi w Ameryce.

NEW-YORK, 27. (Radjo). W Ameryce Północnej po orkanach temperatura się znacznie ochłodziła i termometr wskazuje 6° Celsjusza. W Kanadzie spadły olbrzymie masy śniegu, które wstrzymały zupełnie żniwa. Straty w zbiorach obliczają na 12 miljonów dolarów. Koleje, wskutek zasp śnieżnych w wielu miejscach stanęły,

Ograbienie misji chrześcijańskich przez chińczyków

SZANGHAJ, 27. (Radio). Miasto Chekinszen w prowincji Honau zostało doszczętnie ograbione przez bandytów chińskich, którzy zabrali z misji chrześcijańskich z górą sto osób, w tej liczbie 2 kobiety. Jedna z misji została kompletnie zburzona.

O ustalenie cen zboża.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj" — powtarzamy codziennie w pacierzu, prosząc Boga o zapewnienie nam chleba, tej podstawy bytu ludzkiego. Modlitwa nasza stwierdza olbrzymie znaczenie, jakie gra w życiu ludzkiem chleb powszedni. Ten chleb, który rodzi się bujnie na łanach pól naszych.

Modlitwa nasza jest niewątpliwie bardzo starożytnego pochodzenia. Początek jej sięgać musi czasów bardzo dalekich. Gdy ludność całkowicie jeszcze żyła w stosunkach naturalnej gospodarki rolnej. Gdy każda rodzina na własnym zagonie własną pracą zdobywała potrzebne do swego wyżywienia ziarno. W czasach dzisiejszych zaniku gospodarki naturalnej i rozkwitu ustroju kapitalistycznego, w czasach wzajemnej wymiany usług i towarów przy pomocy pewnego miernika zwanego pieniądzem, należałoby może wprowadzić pewne uzupełnienie w modlitwie naszej, prosząc Boga, aby nam dał „Taniego chleba powszedniego i pieniędzy do jego nabycia".

Zadanie zapewnienia chleba powszedniego dla narodu spada na barki rolnika. Jego obowiązkiem jest wyprodukować ten chleb pracą swą w dostatecznej ilości nietylko dla siebie samego, lecz również i dla całego kraju.

Rolnik spełnia swe zadanie poświęcając się ciężkiej pracy od rana do zmroku. Nie stosuje on do pracy swojej ustawy 8-godzinnym dniu roboczym. Nie ogląda się na zegarek, czy już godziny wyznaczone minęły, lecz wytęża wszystkie swoje siły, aby naturze dopomódz do wydania największych plonów, aby te plony umiejętnie zebrać i przechować, a następnie dostarczyć je potrzebującym braciom z miasta.

Rolnik dzisiaj nie wytwarza produktów swej gospodarki tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb. Dużą część swych plonów musi on sprzedawać, aby za otrzymane pieniądze nabyć potrzebne dlań wyroby przemysłu i rękodzieł, aby opłacić ciężary publiczne jak podatki ubezpieczenia i td. aby łożyć na kształcenie swych dziatek i t. d. Za produkt swej ciężkiej pracy chciałby rolnik otrzymać oczywiście odpowiednie słuszne wynagrodzenie. Naturalnem jest przecie dążenie każdego człowieka do osiągnięcia największych korzyści ze swej pracy.

Z drugiej znowu strony nabywcy produktów rolnych chcieliby mieć chleb jaknajtańszy. Uboższa ludność cierpi bardzo wskutek nadmiernej drożyzny tego koniecznego do życia artykułu. Zadaniem państw i jego kierowników jest uzgodnienie tych dwuch sprzecznych dążeń i wynalezienia złotego środka zadosyćczyniącego uprawnionym interesom obu stron, a odrzucającego jednostronne egoistyczne uroszczenia i pretensje. Ideałem, do którego państwo dążyć winno, musi być ustalenie pewnego poziomu cen zboża, któryby, zapewniając rolnictwu opłacalność jego produkcji. zabezpieczał zarazem dostateczne zaopatrzenie ludności miejskiej w środki spożywcze po cenie normalnej, to jest odpowiadającej jej sile nabywczej. Przy rozpatrywaniu tego zagadnienia nie ma koniecznej potrzeby dążenia do nadmiernego obniżenia ceny zboża. Samo obniżenie bowiem ceny, nie zapewni jeszcze chleba ubogim. nieposiadającym środków do jego nabycia, warstwom ludności miejskiej. Uwagę zwracać raczej należy na zapewnienie tej ludności możności znalezienia odpowiednich zarobków. aby nabycie chleba nawet przy wyższych cokolwiek cenach nie stanowiło dla niej, wielkiego ciężaru. Musi więc koniecznie istnieć pewna współmierność w stosunku cen środków spożywczych do poziomu zarobków ludności pracującej.

A ponieważ tylko pomyślny stan rolnictwa może zapewnić ludności miejskiej dobre zarobki w przemyśle i handlu, (które swoje istnienie i rozwój opierać muszą na zaspakajaniu potrzeb ludności rolnej, jako najliczniejszej warstwy), — więc i sztuczne obniżenie ceny zboża. nie polepszy bynajmniej położenia ludności miejskiej, bo pozbawiać ją będzie jednocześnie zarobków w przemyśle płynacych ze wsi do miasta za wyroby przemysłowe. Ceny zboża w wolnym obrocie reguluje dotychczas zawsze stosunek popytu (zapotrzebowania) do podaży.

Ten stosunek jest normalnym regulatorem cen rynkowych i w interesie zarówno wytwórcy jak spożywcy leży, aby ulegał on jaknajmniejszym wahaniom Ciągłe wahania bowiem wywołują niezdrową spekulację i nadmierny rozrost pasożytniczego handlu i pośrednictwa w tej dziedzinie które są jednakowo szkodliwe dla obu zainteresowanych w cenach zboża warstw.

Przy nagłych a krótkotrwałych zniżkach cen traci ogromnie rolnik zmuszony okolicznościami sprzedawać swe produkty ze stratą, gdy spożywca zwykle nie odczuwa tej zniżki, po przejściu produktu przez cały łańcuch pośredników. Przy nagłej zaś zwyżce traci spożywca zmuszony do przepłacenia w detalu przez długi jeszcze czas po cofnięciu się i obniżeniu cen hurtowych, gdy rolnik w tym czasie zwykle nie może wykorzystać konjunktury zwyżkowej z powodu braku gotowego ziarna, które albo już zostało sprzedane, albo nie jest jeszcze wymłócone i zdatne do spieniężenia. Obie więc strony jednakowo, chociaż nie równocześnie cierpią na tem, a ich kosztem zyski ciągnie spekulacja. Aby tego niepożądanego zjawiska w miarę możności uniknąć, należałoby stworzyć w ręku państwa lub organizacji spożywców poważniejszy zapas zbożowy, przeznaczony do regulowania podaży i pobytu na rynkach krajowych, co przyczyniłoby się znakomicie do ustalenia cen.

Państwo jest jednym z najpoważniejszych odbiorców zboża i jego zakup, na rynku może mieć bardzo wielki wpływ na ceny.

W okresie wielkiej podaży zboża, po żniwach, gdzie cena jego gwałtownie spada, z braku wolnej gotówki do kupna wielkich mas towaru na rynku,

państwowe organy aprowizacyjne powinny występować w charakterze masowego odbiorcy, zaopatrując magazyny rządowe w zapasy choćby na cały rok przeznaczone. Tym sposobem poza dodatnim wpływem na ustalenie cen, odniesie również skarb państwa korzyść bezpośrednią przez zaopatrzenie się w niezbędne produkty po niskiej cenie.

W okresach zaś ostrej zwyżki, spowodowanej brakiem podaży, lub dowozu zboża do wielkich centów spożywczych, powinno państwo udzielić swych zapasów do dyspozycji, organów samorządowych i organizacji społecznych, dla zaspokojenia ostrego braku i zapobiegnięcia spekulacyjnemu śrubowaniu cen, na koszt spożywcy.

Tym systemem możnaby bez uciekania się do środków policyjno - administracyjnych zapewnić pewien stały poziom cen zboża, chroniąc przed spekulacyjnym wyzyskiem zarówno producenta jak i konsumenta. Oczywiście, że w ten sposób ustalony poziom cen, wewnątrz kraju musi odpowiadać poziomowi cen zboża na rynkach wszechświatowych, które są najpotężniejszym rezerwoarem regulującym ogólnoświatową podaż i popyt zboża, gdyż inaczej przy wolnym wywozie nie byłoby możności utrzymania naszych cen wewnętrznych na obranym poziomie. Wahania cen zboża na rynkach światowych nie są jednakże bardzo wielkie reguluje je bowiem podaż i zapotrzebowanie wielu państw, skutkiem czego wytwarza się pewna przeciętna, średnia cena zboża w zależności od stanu zapasów i widoków na urodzaje w najbliższym okresie czasu. Walczyć z naturalnym wzrostem cen zboża w kraju, opartym na konjunkturach wszechświatowych, byłoby nierozumnie i w wielkim stopniu szkodliwie dla naszego rolnictwa. Nie przyniosłaby też taka polityka gospodarcza większych korzyści i miastom, w których jakoby interesie jest propagowaną. Daleko ważniejszą bowiem rzeczą dla ludności miejskiej jest zapewnienie jej stałych zarobków niż sztucznego, a więc chwilowego tylko, kilkogroszowego potanienia chleba.

Tylko zwiększenie ogólnej wytwórczości kraju, wzmożenie tętna pracy i jej wydajności może być dla nas pewną drogą do rozwoju. Sztuczne zaś obniżenie wartości pracy rolnika wytwarza warunki umożliwiające i popierające próżniactwo i złą wydajność pracy w przemyśle co w swych następstwach odbija się ujemnie na całem naszem życiu gospodarczem.

Zasadą naszą więc być powinno ustalenie cen ziemiopłodów na poziomie odpowiadającym cenom światowym, a powstrzymanie gwałtownych skoków wewnątrz kraju przez odpowiednią politykę aprowizacyjną rządu.

Tym sposobem zapewniając rolnictwu opłacalność jego pracy, stworzymy zdrowe podstawy do rozwoju przemysłu, rękodzieł i handlu krajowego. A to spowoduje wzmożenie siły nabywczej całego narodu i powiększy zamożność i dobrobyt ogólny.

Zygmunt TOMASZEWSKI.

Z Teatru.

Dwukrotnie przepełniona sala w dniu wczorajszym na „Balladynie" dowiodła jak bardzo publiczności kaliskiej potrzebny jest stały teatr. Ażeby dać możność obejrzenia wspaniałego arcydzieła J. Słowackiego wszystkim tym, którzy jeszcze tego uczynić nie zdołali, kierownictwo odkłada wyjazd do Ostrowa na dwa dni. „Balladyna" grana więc będzie jeszcze dwa razy to znaczy dziś i jutro. Ażeby uprzystępnić szerszemu ogółowi obejrzenie „Balladyny" sekretarjat Teatru wydaje dziś między godz. 5—7 bilety że zniżką 25% dla większych grup uczniów lub urzędników.

Przedsprzedaż biletów w cukierni W. P. A. Mayera do godz. 5 po południu. Ceny miejsc od 1—5 zł.

KRONIKA

27 WRZESIEŃ — **PONIEDZIAŁEK**
Rz. K. Kosmy i Dam.
W. słońca g. 5 m. 29. Z. g. 5 m. 23.
☾ W g. 9 m. 39 w. Z. g. 1 m. 19 r.

Kalendarzyk teatralny.

Dziś w poniedziałek: Teatr nieczynny.

Pojutrze we wtorek: Teatr nieczynny.

— **Koncert Konkursowy** orkiestr 25-ej dywizji odbyty w ogródku przy kasynie 29 p. Strz. Kan. powiódł się tak pod względem materjanym jak i artystycznym najzupełniej. Grały orkiestry 29 p. Strzel. Kan., 56 pułku z Krotoszyna i 60 p. z Ostrowa. Reprtuar był bardzo urozmaicony. Największym powodzeniem cieszyła się orkiestra 29 p. Strzel. Kan. pod wyborną dyrekcją kap. Ksionka, który zaprezentował słuchaczom repertuar poważny i wykonał go bez zarzutu. To też jesteśmy pewni, że palmę pierwszeństwa, wśród orkiestr 25 dywizji zdobył kap. Ksionek.

— **Ćwiczenia w strzelaniu Przysp. Wojsk.** W ubiegłą niedzielę stowarzyszenia należące do Przysposobienia Wojskowego odbywały pod kierunkiem oficerów ostre strzelanie do celu w Nędzerzewie pod Kaliszem. Powstańcy i Wojacy oraz Młodzież Katolicka strzelali na dystans 25 metrów, Bractwo Strzelców Kurkowych na 150 mtr., przyczem wyniki były zadawalniające.

— **Sprawozdanie Kasowe Ż. K. G. S. w Kaliszu**, osiągnięte z Tygodnia Sportowego, urządzonego w dniach od 22 — 29 sierpnia r. b. przedstawia się, jak następuje:

Przychód-brutto	zł. 1222	gr. 04
Rozchód	zł. 614	gr. 72
Czysty zysk	zł. 607	gr. 32

Zarząd Ż. K. G. S. poczuwa się w obowiązku podziękować wszystkim, którzy swym groszem ofiarnym przyczynili się do dalszej egzystencji tak ważnej, na polu rozwoju fizycznego, placówki.

— **Wybicie pięknej szyby wystawowej.** P. Milsztajn Karol zam. ul. Główny Rynek 31, zameldował w komisarjacie policji, że została mu wytłuczona szyba w oknie wystawowem wartości 000. Szybę wytłukł laską umysłowo chory Zelberg Lajzer zam. w Kaliszu, przy ul. Łącznej 3.

— **Z Rady miejskiej.** Porządek dzienny 57-go posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej we wtorek, dnia 28 września 1926 roku o godzinie 8 wieczorem w sali posiedzeń Magistratu w gmachu Ratusza.

1) Odczytanie protokułów z 2-ch ostatnich posiedzeń.

2) Sprawa kupna od Abrama-Chaima Fürsta i Daniela Płockiego placu przy ulicy Dobrzeckiej № hip. 536 B o przestrzeni 578 m² za sumę 1.540 zł.

3) Sprawa przydzielenia z nieruchomości miejskiej Nr. hip. 879 do sąsiedniej nieruchomości gminy Żydowskiej miasta Kalisza Nr. hip. 234 placu ogólnej przestrzeni 508 metrów kwadr. w celu rozszerzenia tej ostatniej posesji i umożliwienia jej zabudowy.

4) Wybór 3-ch członków i tyluż zastępców członków Komisji Szacunkowej podatku dochodowego na okres 3-chletni 1927—1929 z grona płatników podatku dochodowego.

5) Dodatkowy wybór 5-ciu kandydatów na ławników i 5-ciu kandydatów na zastępców ławników do Sądu Pokoju II-go Okręgu miasta Kalisza.

6) Komunikaty Magistratu.

i 7 Wolne wnioski.

— **Ujęcie pajęczarza.** P. Szyszka Juljan zam. ul. Górnośląska 72, zameldował w policji o kradzieży bielizny ze strychu wartości 150 złotych. Sprawca kradzieży Nowakowski Józef został przez policję ujęty przyczem skradzioną bieliznę mu odebrano.

— **Znów bójka gospodarza z lokatorami.** Mamy w tym miesiącu do zanotowania drugi wypadek bójki właściciela domu z lokatorami. Oto niejaki p. J. Teodor, właściciel domu przy ul. Stawiszyńskiej 23, w środę 22 b.m. zaczął ostry spór ze swoimi lokatorami (ściślej lokatorkami) a nie mogąc sprostać tym ostatnim w szermierce słownej, użył przewagi fizycznej i pobił niejaką C. S. Cała ta sprawa niebawem znajdzie się na wokandzie sądu pokoju. Tego rodzaju awantury bynajmniej smutnego losu właścicieli domów nie polepszą, ale zato w najwyższym stopniu poniżają powagę ogółu właścicieli nieruchomości.

— **Zamiana akcyj banku polskiego imiennych na okaziciela.** Zgodnie ze zmianami w statucie, Bank Polski przystąpił do zamiany akcyj imiennych na okaziciela. Zamieniać można tylko akcje w odcinkach po 1, 2 i 5 akcyj. Większe odcinki zamianie nie ulegną. Dla uzyskania zamiany należy przesłać akcje wraz z deklaracją, wyszczególniającą ilość akcyj, sumę ogólną, numera, rodzaj i ilość odcinków, listem poleconym do Działu Akcyj Banku Polskiego (Warszawa, ul. Bielańska 4). Bank Polski przesyła akcje na okaziciela listem wartościowym (lub na wyraźne życzenia petenta — listem poleconym.

— **Trzeba prowadzić księgi handlowe.** Swego czasu Paweł Beker, właściciel biura techniczno-agenturowego w Łodzi, złożył zeznanie o obrocie swego przedsiębiorstwa w II półroczu 1923 roku, podając obrót w sumie 1.240.005.260 marek z tem, iż księgi handlowe prowadzi częściowo, a na poparcie zeznanej sumy obrotu gotów jest przedstawić księgi obrotu.

Jadnak władza podatkowa obrót ten ustaliła na 4 miljardy, a komisja szacunkowa podniosła go jeszcze do 5 miljardów powołując się na opinję, rzeczoznawców, a również i komisja odwoławcza nie uwzględniła odwołanie Bekera od tego wymiaru, wobec czego Beker wniósł skargę na tę decyzję do najwyższego trybunału administracyjnego.

W skardze tej Beker zarzucał, że wbrew zeznaniu jego, bezpodstawnie podwyższono czterokrotnie podany przez niego obrót dla wyrównania strat Skarbu, wywołanych inflacją, z której jednak skarżący nie ciągnął żadnej korzyści, gdyż jako przedstawiciel fabryk krajowych i nie prowadząc żadnych interesów na własny rachunek, nie zyskał nic na spadku waluty.

Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę Bekera oddalił, wychodząc z założenia, że skoro płatnik nie mógł poprzeć wysokości zeznanego obrotu księgami handlowemi, władza obliczająca podatek, miała prawo ustalenia obrotu wedle swego uznania, gdy materjał faktyczny, którym rozporządzała uzasadnia ustalenie obrotu wyższego niż podany przez płatnika. Komisja odwoławcza zaś była w pełnym prawie gołosłownego, gdyż niczem nie popartego trwierdzenia płatnika, nie uznać za dostateczne dla cofnięcia orzeczenia instancji, w którem to postępowaniu Najwyższy Trybunał Administracyjny nie może dopatrzeć się obrazy prawa.

— **Nowe ulgi dla poborowych.** Szeregowi, którzy poborowym komisjom przedstawią zaświadczenia oficerów przysposobienia wojskowego, że conajmniej przez dwa lata bezpośrednio przed powołaniem brali udział w ćwiczeniach hufców szkolnych, lub innych organizacjach przysposobienia wojskowego, otrzymają skrócenie służby do 12 miesięcy.

— **Jakie komorne płacić będziemy od I-go października.** Z dniem 1 października t. j. w IV kwartale b. r. lokałe składające się z 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią oraz lokals, w których mieszczą się przedsiębiorstwa z wykupionemi patentami IV i VIII kategorji, opłacają 66 procent przedwojennego komornego.

Lokale składające się z 4, 5 i 6 pokoi opłacają 71 procent stawki komornianej przedwojennej.

Dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, które wykupiły patent II-ej kategorji, a których komorne przedwojenne nie przekraczało 600 rubli rocznie, oraz dla lokali conajmniej z 7-iu pokoi, obowiązuje komorne w wysokości 76% stawki przedwojennej.

Od składów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które czynsz roczny przedwojenny przekraczał 600 rubli — 81%.

— **Kaliskiemu złodziejowi nie udało się w Łodzi.** Froim Leipzygier, łodzianin, oczekując pociągu postawił walizę podróżną zawierającą rzeczy wartości około 300 złotych, na peronie dworca kolejowego Łódź-Fabryczna. Wnet skorzystał z tego jakiś sprytny złodziej i przewinąwszy się zręcznie obok Leipzygiera walizkę skradł,

P. L. stwierdziwszy kradzież nie rozpaczał, lecz postanowił na własną rękę złodzieja przyłapać. Wiedziony dziwnem przeczuciem zwiedzał podwórza domów w pobliżu stacji i w jednem z nich spostrzegł podejrzanego osobnika z walizką identycznie podobną do jego. Był już na właściwym śladzie. Nie zdradzając się niczem zaczął nieznajomego pilnie obserwować. Osobnik ów wielce zdenerwowany kręcił się przez chwilę bezcelowo po podwórzu, i wreszcie wyszedł kierując się ulicą Skwerową ku Cegielnianej. Nie przeczuwając grożącego mu niebezpieczeństwa osobnik szedł spokojnie, gdy tymczasem Leipcygier postępował jego śladem. Kiedy znaleźli się przy pl. Dąbrowskiego pan Froim ujrzawszy policjanta przywołał go nieznacznie i opowiedział o kradzieży. Nieznajomego aresztowano. Walizkę zwrócono poszkodowanemu, zaś ofiarę fatalnej pomyłki wraz z odpowiednim protokółem przesłano do dyspozycji władz sądowych. Ujętym okazał się 24 letni Marjan Siłek, złodziej z Kalisza.

— **Więźniowie administracyjni.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że koszty utrzymania więźniów administracyjnych winny obciążać to województwo, względnie starostwo, na którego terenie więzień administracyjny odbywa karę. Przekazanie kredytów między województwami za wyżywienie aresztowanych nie powinno mieć miejsca.

— **Zwrot wpisowego za dzieci szkolne urzędników.** Minsterstwo Spraw wewnętrznych zarządziło, aby urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi, których dzieci uczęszczają do szkół średnich prywatnych, na okres roku szkolnego 1926/27, zwolnieni byli od obowiązków przedkładania zaświadczeń, mających służyć do otrzymania zwrotu opłaconego wpisowego przez wykazanie, że dziecko nie zostało przyjęte do państwowej szkoły średniej — z powodu braku miejsca.

Równocześnie ministerstwo zadecydowało, że szkoły średnie artystyczne uważać należy za szkoły zawodowe i że wpisowe, opłacone za dzieci urzędników państwowych, uczęszczające do pry-

watnych szkół artystycznych, winno być zwrócone do wysokości zł. 45.

— **Kursy dla pracowników biurowych.** Wzorem roku zeszłego Zw. P N. Szkół Powsz. w Kaliszu urządza z dniem 1 października r. b. kurs dla pracowników biurowych pragnących przejść kurs nauki w zakresie 4 klas szkoły średniej. Kurs zakończony będzie egzaminem przed państwową komisją egzaminacyjną nadzwyczajn. w szkołach powszechnych.

Zapisy kandydatów na kurs przyjmuje się w szkole 3-go Maja do dnia 30 wrześnie r. b. od godz. 6-ej do 7-ej wieczorem.

— **Tajemnicza sąsiadka.** Pani Helena Mirecka po dwumiesięcznej prawie nieobecności wracała do Łodzi pociągiem. Na stacji w Sieradzu uchyliły się drzwi i do przedziału weszła jakaś przyzwoicie odziana pasażerka.

Znudzona monotonną jazdą pani M. po pewnym czasie wdała się z nią w rozmowę. Towarzyszka jej okazała się osobą wymowną i inteligentną.

Gawędzono o tem i owem. Tymczasem pociąg zbliżał się do Pabjanic. Towarzyszka pani Heleny wydobyła z walizki podręcznej butelkę wina — Może pani pozwoli kieliszek, prawdziwy burgund — zapytała. P. Mirecka chętnie skorzystała z zaproszenia i z przyjemnością wychyliła kieliszek jeden i drugi...

„Burgund" posiadał w sobie dziwną siłę, pani Helena krótko po wypiciu zasnęła. Przebudziła się z silnym bólem głowy dopiero pod Łodzią. Sąsiadki już nie było. Zniknęła w tajemniczy sposób, a wraz z nią walizka p. Mireckiej z rzeczami wartości 400 złotych, oraz torebka z dowodem osobistym.

— **Kredyty rządowe na roboty publiczne.** We wtorek Urząd Wojewódzki otrzymał kredyty na roboty publiczne w miesiącu wrześniu.

Z kredytów tych suma, przeznaczona dla Łodzi, wynosi 375 tys. zł., mianowicie 100 tys. zł. na roboty ziemne. 15 tys. zł. na budowę drogi Zgierz-Stryków, oraz 250 tys. zł. na roboty kanalizacyjne.

Pozatem otrzymały kredyty na roboty publiczne następujące miasta: Brzeziny 5 tys. zł., Kalisz 25 tys. zł., Koło 5 tys. zł., Ozorków 10 tys. zł., Pabjanice 50 tys. zł., Piotrków 30 tys. zł., Tomaszów Maz. 30 tys. zł., Zduńska Wola 20 tys. zł., Zgierz 50 tys. zł.

Ogółem zatem suma kredytów, przeznaczonych na roboty publiczne dla miast Województwa Łódzkiego wynosi 600 tys. złotych.

— **Ryczałtowanie podatku obrotowego.** Ministerstwo skarbu projektuje daleko idącą reformę podatku przemysłowego od obrotu.

Reforma ta dotyczy w pierwszym rzędzie przedsiębiorstw handlowych 3-ej 4-ej i 5-ej kategorji oraz przemysłowych 7-ej i 8-ej.

Dotychczasowa praktyka ściągania podatku jest zbyt skomplikowana, kosztowna i w znacznej mierze uniemożliwia kontrolę ze strony władz centralnych.

Projekt idzie w tym kierunku uproszczenia postępowania w ten sposób, że zostaną ustalone przeciętne normy podatku od obrotu na podstawie klas miejscowości, określonych w związku z ceną patentu.

Na podstawie opinji zainteresowanych organizacji gospodarczych zostaną wypracowane normy przeciętnego obrotu dla każdej gałęzi przemysłu czy handlu i danej klasy miejscowości; poszczególne zaś komisje szacunkowe miałyby władzę w kierunku obniżania lub podwyższania przeciętnych norm od 10 proc. do 15 proc. oczywiście zależnie do lokalnych warunków i okoliczności.

Taki wymiar podatku ma orgomne zalety bo wpłynąłby na jego wydajność, taniość aparatu technicznego, usunąłby w znacznej mierze nadużycia podatkowe i przyczyniłby się do równomierniejszego obciążania obywateli.

W najbliższych dniach ministerstwo skarbu zwoła w tej sprawie konferencję zainteresowanych sfer gospodarczych.

Z KRAJU.

— **Nowe ustawy z dziedziny prawa sanitarnego.** W Departamencie Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w związku z pracą nad unifikacją polskiego prawa sanitarnego zostały ukończone bądź są na ukończeniu następujące projekty ustaw, które niebawem zostaną ogłoszone w formie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej:

1. Ustawa aptekarska — jest na ukończeniu, 2. ustawa dentystyczna — oczekuje tylko aprobaty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przed wniesieniem jej na Radę Ministów, 3 ustawa felczerska — znajduje się w fazie opracowania, 4. nowela do ustawy o praktyce lekarskiej — jest już gotowa, 5. ustawa o dozorze nad produktami spożywczemi — jest gotowa, oczekuje obecnie uzgodnienia poglądów między zainteresowanemi Ministerstwami, 6. ustawa o chowaniu zmarłych — w całości gotowa od dłuższego czasu, stanowić będzie w dniach najbliższych przedmiot narad zainteresowanych Ministerstw, poczem wejdzie na Radę Ministrów.

— **Reforma pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych.** Rada Ministrów uchwaliła niedawno opracowany przez Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych projekt rozporządzenia o zreformowaniu pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych. Rozporządzenie to, które wkrótce ukaże się w Dzienniku Ustaw R. P. wprowadza rozszerzenie zakresu pomocy lekarskiej dla urzędników przez wprowadzenie t. zw. pomocy sanatoryjnej zamiast wydawanych dotychczas zapomóg pieniężnych na koszta leczenia klimatycznego.

Pomoc sanatoryjna ma być uwzględniona w tak szerokim zakresie, iż niektóre sanatorja prywatne przyjmować będą urzędników państwowych na warunkach opłat ulgowych. Odpowiednie umowy z sanatorjami, wkrótce zostaną przez Rząd zawarte. Dalszym punktem reformy pomocy lekarskiej będzie wobec zwiększenia kredytów na te cele przez Ministerstwo Skarbu stosowanie w szerszym, niż dotychczas, zakresie kuracji szpitalnej. W związku z powyższą reformą nastąpi całkowite skasowanie pomocy dentystycznej dla urzędników, co podyktowane jest względami celowości.

— **Narzędzia rolnicze, podkowy, hacele.** Wszystkie fabryki narzędzi rolniczych otrzymały poważne zamówienia krajowe i zagraniczne. Fabryki poznańskie i lubelskie zaczęły przyjmować robotników, gdyż mają na dłuższy okres czasu zbyt zapewniony. Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów „Parowóz" wypuściła niedawno pierwszą partję lokomobil rolniczych, nie ustępujących zbytnio lokomobilom zagranicznym.

Hurtownicy twierdzą, że tak ożywionego ruchu w dziale maszyn rolniczych, narzędzi gospodarskich i części składowych do maszyn, dawno już nie widzieli. Bardzo wielkie tranzakcje zawierano na pługi i lemiesze, łopaty, szpadle i widły, jakoteż noże do maszyn. Na rynku idą teraz hacele i podkowy przeważnie tylko krajowe z fabryk w Sosnowcu, Zawierciu oraz niektórych wytwórni lubelskich i poznańskich. Ponieważ jednak fabrykańci wskutek wzmożonego ruchu dają bardzo niekorzystne warunki sprzedaży noszą się hurtownicy z zamiarem sprowadzenia tych artykułów z zagranicy, gdzie otrzymują warunki znacznie korzystniejsze. Mniej pewnym klijentom ani w dziale narzędzi rolniczych, ani też w dziale podków i haceli nie udzielano kredytu zupełnie, żądając całkowitego pokrycia w gotówce, wszyscy inni muszą płacić teraz od 50 — 70% gotówką, resztę na 2 — 3 miesięczne weksle.

— **Eksport żelaza.** Z Górnego Śląska donoszą o znacznem polepszeniu się sytuacji w hutnictwie żelaznem. Oprócz wielkich zamówień krajowych otrzymały tamtejsze huty poważne zlecenia zagraniczne. Między innemi otrzymała fabryka „Ferrum" zamówienie z Kalifornji na przeszło 2000 ton rur o wysokim ciśnieniu do turbin, Królewska Huta zlecenie na dostawę szyn do Japonji, inne huty otrzymały zamówienia na wywóz kilkunastu tysięcy ton żelaza sztabowego, walcowanego i rur do Ameryki Południowej i na Daleki Wschód. Odlewy idą obecnie w wielkich ilościach do Rosji, która staje się systematycznie bardzo poważnym naszym odbiorcą. Oprócz tego otwiera się dla nas możliwość eksportu wysokich gatunków naszego żelaza na Łotwę, do Finlandji i Estonji. Jeden z poważnych polskich hurtowników otrzymał w tej sprawie nader korzystne propozycje. Gdyby się nam udało zdobyć tylko rynek łotewski — byłoby to dla naszych eksporterów nadzwyczajnie korzystne. Albowiem Łotwa inportuje miesięcznie 5000 —6000 ton żelaza — nabywając je dotychczas prawie wyłącznie w Belgji i Niemczech, które nieprodukują nawet niektórych gatunków, potrzebnych Łotwie, a wyrabianych w hutach polskich.

ZE ŚWIATA.

— **Bal u Ks. Paliej w Biarritz.** Pisma rosyjskie donoszą, że u ks. Paliej w Biarittz, wdowy po rostrzelanym b. dowódcy gwardji w. ks. Pawle Aleksandrowiczu, odbyło się w tych dniach niebywałe przyjęcie. Wśród gości był — Harry Peel, znakomity aktor kinowy, ks. Walji, wszyscy znajdujący się we Francji członkowie b. dynastji Romanowów. W czasie przedstawienia amatorskiego ci ostatni wypełnili dwa pierwsze rzędy Rząd trzeci i czwarty zapełnili książęta hiszpańscy i francuscy (Bourbonowie), a w piątym rzędzie zasiedli książęta egzotyczni, a więc książę egipski Fuad i sułtan arabski Chalim.

Ks. Paliej jest autorką znanych pamiętników z okresu przedrewolucyjnego.

— **Dodatek za znajomość obcych języków w niemieckim Min. Spraw Zagr.** W niemieckiem Ministerjum Spraw Zagranicznych weszło w życie od niedawna rozporządzenie, na zasadzie którego przyznane zostają urzędnikom tegoż ministerstwa specjalne dodatki do płac za posiadanie obcych języków. Wysokość dodatków zależną jest od trudności poszczególnych języków, które podzielone zostały na cztery grupy, a mianowicie: grupę pierwszych języków germańsko-romańskich, grupę drugą języków słowiańskich, grupę trzecią języków wschodnich i czwarta najtrudniejsza, jak język chiński, japoński i td.

— **Przesilenie gospodarcze a wpływy państwowe w Anglji.** Według wykazu angielskiego urzędu skarbowego za czas od 1 kwietnia do 11 września b. r., wynoszą wpływy 287.567.171, wydatki 355.301.170 funtów szterlingów. W tymże samym czasokresie roku ubiegłego wyniosły wpływy 316.961.569, wydatki zaś 351.424.440 funtów. Poważny ten spadek tłómaczy się zmniejszeniem wpływów z podatku dochodowego o 16 milj. i dodatków do podatku dochodowego o 6 milj., spowodowanem depresją gospodarczą stojącą w związku ze strajkiem generalnym i strajkiem węglowym. Dodać należy, że największe dochody wpływają zawsze w ostatnich trzech miesiącach roku finansowego.

„Westminster Gazette" oblicza, że strajk robotników węglowych kosztuje Anglję dotychczas 390 miljonów funtów.

— **Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz"** wyszła z druku bardzo potrzebna obecnie książeczka, napisana przez Naczelnego Lekarza Szpitala im. Karola i Marji dla dzieci w Warszawie, Docenta, Dra Wł. Szenajcha p. t. „List do mamusi w sprawie szkarlatyny". Autor przystępnie i szczegółowo poucza jak uchronić dziecko przed zachorowaniem na szkarlatynę i jak postąpić. jeżeli już zachoruje.

Niska cena książeczki umożliwi nabycie jej nawet przez najuboższe sfery społeczeństwa.

— **Nr. 18 dwutygodnika „Świat Kobiecy"** przynosi wśród wielu interesujących artykułów, Władysława Witwickiego: „Co dzieci śpiewają", Jana Zamorskiego: „Brak charakteru"—K. Alberti: „Po zgonie Jana Kasprowicza" — Aurelji Wyleżyńskiej: „Dzień Święta Narodowego w Paryżu" — Arniki: „W pracowni i na wystawie Rafała Malczewskiego" — Czesława J. Kozłowskiego: „Gałązka z zapłotu", z cyklu lirycznego—Zool. „Piękno okolic Krakowa„—Milęcka: „Cele i zadania ruchu kobiecego"—A. Pisulińskiego: „Zakryty obraz", nowela — Alberti: „Stracony rekord", powieść—Rafała Malczewskiego: „Samotna noc„ i „Grań", poezje.—Część praktyczna daje artykuł o modzie, fotografje paryskich manekinów, liczne modele jesienne, sportowe i dziecięce; roboty ręczne, Kącik praktyczny. Dobrą Gospodynię, Odpowiedzi redakcji. Niezwykłą ozdobą tego ciekawego bogato ilustrowanego zeszytu jest okładka projektowana przez T. Gronowskiego.

— **Nowa książka.** Filja Erenburg, oblicze wojny str. 212 zł. 4.50.

Warszawa 1926 Dom Książki Polskiej, w książce tej jest mowa o Francji i, przeważnie o francuzach. Posiada ona wiele obcych nam cech narodowych. Nigdy jednak narody nie zbliżyły się tak do siebie — przez wspólną miłość i wspólną nienawiść — jak właśnie w owe lata, kiedy usiłowały się wzajemnie wniwecz obrócić. Czytelnik który obserwował wojnę na froncie polskim, rosyjskim lub innym, znajdzie może w tej książce odgłosy swych własnych przeżyć i doświadczeń. Korzenie i ostatnie kwitnienia łączą odległe od siebie pędy.

Autor ukazuje nam „oblicze wojny" obserwowane przez siebie w latach 1916—16 na froncie francuskim. Jak sam mówi — książka jego jest relacją człowieka współczesnego o współczesności. Jest to jednak relacja tak straszliwa, że wszystko, cokolwiek dotychczas wiedzieliśmy o wojnie i jej skutkach wydaje się niczem wobec tego obrazu oszalałej Europy. Obraz ten może jest nie jednolity, fragmentatyczny, lecz tak okrutny w swem realiźmie, że bledną przy nim dzieje rewolucji francuskiej lub bardziej wyrafinowanej — bolszewickiej. Książkę Erenburga czyta się jednym tchem, tłumaczono ją na wszystkie języki europejskie, przekładu polskiego dokonał z upoważnienia autora Juljan Maliniak.

RADIO.

Program na wtorek 28 września b. r.

WARSZAWA (480) 17 „Wspomnienia karykaturzysty;" 17.30 Jazzband; 18.30 i 19 Odczyty; 20.30 Koncert symfoniczny

BERLIN — KÖNIGSWURSTENHAUSEN (504—1300) 16.30 Koncert; 20.30 Wielki koncert orkiestry.

WROCŁAW (418) 11.30, 15.50, 16.30, 20.10 Koncerty; 21 Kabaret.

FRANKFURT n/M. (470) 16.30, 20.30 Koncerty.

HAMBURG (392.5) 16.15, 20.30 i 21.15 Koncerty,

LIPSK (452) 16.30 Koncert; 19.35 Koncert na 2 fortepiany; 20.35 Recital skrzypcowy; 22 Koncert orkiestry.

MONACHJUM (485) 12.30, 17.05, 20 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21.12 Koncert.

PRAGA (368) 11, 18, 20.2, 21.15 Koncert.

OSLO (382) 20 Koncert.

RZYM (425) 21.15 Koncert.

BERN (435) 16 i 20.30 Koncerty.

BRNO (521) 10 i 20.30 Koncerty.

BRUKSELLA (487) Niema audycji.

WIEDEŃ (530) 11, 16.15, 20.05 Koncerty.

BUDAPESZT (560) 16.15, 17.15, i 22.15 Koncerty.

LONDYN—DAVENTRY (1600) 13, 16.15, 17.15, 18 Koncerty; 19 Big-Ben; 20 Muzyka chińska, 21.45 Recital pianisty Arińskiego; 21.15 Kabaret.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

OBWIESZCZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości zakładu kotlarskiego Władysława Ropelewskiego w Koninie na zasadzie art. 512 K. K. i wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 16 września r.b. (C. II 554/25) mocą którego dla sprawdzenia wierzytelności upadłości wyznaczony został nowy termin, wzywa wszystkich wierzycieli rzeczonej masy, którzy dotychczas pretensji swych nie zameldowali aby stawili się dnia 3 listopada r. b. o godzinie 11-ej przed południem w Sądzie Okręgowym w Kaliszu, (Sala posiedzeń Wydziału Cywilnego), osobiście lub przez pełnomocnika, celem zameldowania swych pretensji do masy, składając jednocześnie tytuły wierzytelności swoich dla sprawdzenia takowych przez Sędziego Komisarza.

Wierzyciele którzy w wyżej oznaczonym terminie pretensji swych nie zgłoszą podlegać będą przepisom w art. 512 i 513 K. K. umówionym.

Kalisz, dnia 24 września 1926 roku.

Syndyk tymczasowy (—) W. WODZIŃSKI.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja 1926 r.

№ pociągu	Pociąg kursuje od	do	Odjazd ze stacji początk.	Przyjazd do KALISZA	Postój	Odjazd z KALISZA	Przyjazd na stację końcową
518	Leszno	Warszawa	20.30	0.22	7	0.29	6.20
513	Warszawa	Poznań	17.50	0.59	33	1.32	5.32
501	**Warszawa**	**Paryż**	21.—	1.20	2	1.22	6.35
514	Poznań	Warszawa	23.20	3.33	10	3.43	10.50
502	**Paryż**	**Warszawa**	22.10	4.43	2	4.45	9.—
517	Warszawa	Leszno	21.45	4.57	8	5.05	8.55
522	Ostrów	Łódź	5.15	5.58	8	6.06	8.55
5532	Ostrów	Kalisz	8.15	9.—	—	—	—
512	Poznań	Warszawa	6.—	10.18	10	10.28	17.25
521	Kraków	Poznań	21.40	10.40	8	10.48	14.55
5533	Kalisz	Ostrów	—	—	—	13.15	14.—
524	Poznań	Kraków	11.20	15.32	10	15.42	5.05
511	Warszawa	Poznań	8.40	15.47	8	15.55	19.46
5534	Ostrów	Kalisz	17.30	18.14	—	—	—
5535	Kalisz	Ostrów	—	—	—	18.30	19.40
5536	Ostrów	Kalisz	19.45	20.31	—	—	—
5537	Kalisz	Skalmierzyce	—	—	—	20.45	20.58
523	Łódź	Ostrów	19.10	22.02	8	22.10	22.52

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 27 września 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.5
2) Kierunek wiatru	Cisza
3) Siła wiatru	
4) Stan nieba	Deszcz dr.
5) Wilgot. bezwzględna	9.7 mm
6) Wilgot. względna	97%
7) Temp. powietrza	+11.°5
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. całej	
9) Najwyż. temp } z doby ubiegł. całej	+15°.6
10) Najniż. temp. } z doby ubiegł. całej	+ 5°.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 1°.26

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor M. RADWAN.